

# Dziwny skrót...

**W**YDAWAŁO mi się, że po więcej niż dwudziestu latach nie tylko pisania, ale czynnego uprawiania sportu samochodowego, pomijam sprawy technicznego przygotowania sprzętu, rajdy nie mają dla mnie tajemnic. Jakież więc było moje zdziwienie, gdy w opisie niektórych odcinków specjalnych 34 Rajdu Wisły część pilotów użyla nie znanych mi dotąd skrótów: pchdp. Co to znaczy? — pytam nie mogąc nic sensownego wymyślić. — Pojedziesz, zrozumiesz — odpowiadali ze śmiechem.

Rychło się wyjaśniło. Na kilku odcinkach szutrowych proste dochodziły do 800 ml. Nie trudno sobie wyobrazić jakie szybkości osiągać miały na nich podczas imprezy, nie tylko samochody najszybsze, Polonez Mariana Bublewicza, Renault 5 turbo Błażeja Krupy czy Renault 11 Andrzeja Kopera, ale nawet małuchy z przeróbkami. Te długie proste oznaczyli zawodnicy pchdp co rozwijając w zdanie oznaczało „po ch... długa prosta”.

— To już nie jest zabawa, to igranie z życiem przy szybkości 170 km/godz. — mówi po rajdzie pilot B. Krupa Piotr Mystkowski, a ten na rajdowaniu już zupełnie osiwiał. Nie można więc powiedzieć, nie ma pojęcia o co w tej zabawie chodzi. Podobne opinie wyrażali i inni, których bynajmniej o brak odwagi nie można posądzić. Raczej organizatorów o brak wyobraźni. Fiat 126p nawet na najlepszych amortyzatorach zachowuje się jak piłka podskakując w górę, bo polskie szutry, to nie równie skandynawskie, ale najczęściej wyrypiaste.

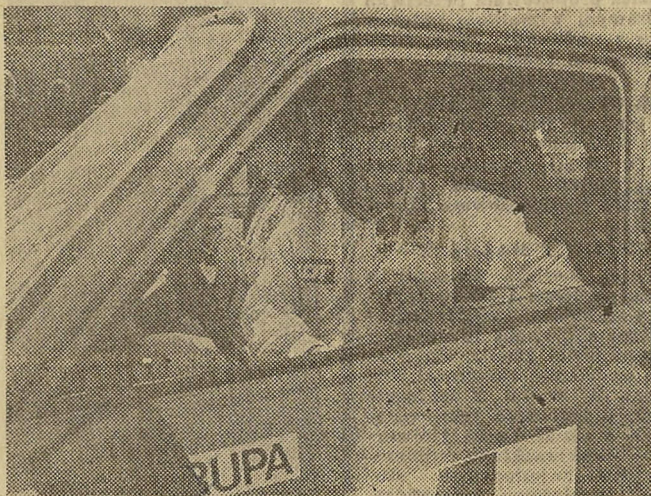
**T**O chyba główny zarzut pod adresem tegorocznego Rajdu Wisły, który poprzez wybór takich szutrowych OS,

stracił swój charakter imprezy górskiej. Nowością natomiast były dwa odcinki rozegrane na torze prób fabryki FSM w Tychach. Włączenie się fabryki do organizacji rajdu i konkretną z jej strony pomoc należy przyjąć z zadowoleniem z dodatkiem: szkoda, że dopiero teraz.

Sensacją stał się udział Poloneza 1500 turbo, którego prowadził, niestety, bardzo krótko Janusz Szerla.

skim nie mieli większych kłopotów z wygraną, zwłaszcza, że Koper z Gęborysem złapali gumę na jednym z OS.

**S**PORE zdziwienie wywołało pojawienie się na mecie w Cieszynie byłego wicemistrza Polski Andrzeja Szykowskiego z Gorzowa, który wreszcie po roku doprowadził swego małucha w kl. A-11 (z przeróbkami) do końca rajdu, co nie udawało mu się od ubieg-



ZWYCIĘSKA ZAŁOGA 34 Rajdu Wisły — Błażej Krupa i Piotr Mystkowski. Fot. CAF — FRELEK

— Musimy nadać za światowymi tendencjami — stwierdził szef ekipy inż. Jacek Bartoś. — Ten silnik przeszedł z powodzeniem wszelkie próby w hamowni, a są one bardzo ciężkie. Jeszcze nie wiemy dokładnie z jakiej przyczyny.

Szybko jednak wiadomym się stało dlaczego po drugim wyścigu w Tychach przestał jechać Polonez 2000 turbo. Uszczelka pod głowicą. W tej sytuacji Krupa z Mystkow-

lorocznego Warszawskiego. Chyba przełamał dotychczasową złą passę. W tej klasie walczący na swoim terenie Robert Kępka na fabrycznym Fiacie 126p był — jak to się mówi — nie do ugryzienia.

W rajdach jeszcze dwie eliminacje mistrzostw Polski: Kormoran i Warszawski i jeszcze może się wiele zdarzyć. Właściwie nikt nie jest pewny tytułu.

ANDRZEJ MARTYKIN